ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok II. **Nowemiasto, dnia 8. marca 1928** **Nr. 9.**

Pełną garścią daj... i bierz.

Znane jest wszystkim bogactwo rolnika duńskiego i sposób jak to bogactwo osiągnął. Zaczął od hodowli bydla i baczną uwagę zwrócił na żywienie w porze zimowej.

Podaję parę szczegółów z żywienia krów w Danji w okresie zimowym.

Duńczyk w hodowli bydła ma kilka przykazań, któreby się i nam przydały: 1. Doi rano, na obiad i wieczorem o jednakowej porze, 2. zadaje paszę jak najrzadziej i zawsze o tej samej godzinie, 3. w oborze — jak w kościele nie przeszkadza nawet głośną rozmową, gdy krowy spokojnie żują, 4. daje krowie jak najmniej, a wydaje jak najwięcej.

Dziwne to ostatnie przykazanie, a jednak najważniejsze. Bo przecież, jeżeli lichej dójce damy więcej, niżby się jej należało — to nie pomoże — mleka da mało. Organizm krowy nie potrafi paszy wyzyskać, trzeba jej dać mniej, coraz mniej, jak najmniej, ale tak dużo, żeby uzyskać mleka możliwie najwięcej. Tutaj zbawieniem dla gospodarza będzie książka p. Piątkowskiego „O żywieniu krów mlecznych“. Jeśli według niej pasze krowie unormuje, to jeszcze musi mieć dobre oko gospodarza, znać każdą krowę jak kieszeń w starej sukmanie i wiedzieć, której trochę makuchu dosypać, a której odjąć.

Z tego czwartego przykazania Duńczycy robią konkursy. Obliczają, ile wszystkie krowy w oborze zjedzą w ciągu roku buraków, siana, słomy i makuchów, przeliczają to na jednostki pokarmowe, i ile takich jednostek spożyła jedna krowa w ciągu roku. Z drugiej strony obliczają, ile mleka i masła dała średnio z całej obory jedna krowa. Przez porównanie obór, które zgłosiły się do konkursu — wyznaczają nagrody. Dla pocieszenia naszych gospodarzy dodaję, że na konkursie w r. 1924 pierwsze dwie nagrody uzyskali Polacy (emigranci, którzy tam pracowali w charakterze prowadzących obory).

W myśl drugiego przykazania Duńczyk zadaje paszę krowom dwa razy na dzień o godz. 6 r. i 1 m. 30 po p., dając bezpośrednio jedno po drugiem: buraki, paszę treściwą, siano i słomę po połowie dawki każdorazowo. Po paszy treściwej — pojono. Stosują też i inny sposób, mianowicie zadają paszę treściwą, później buraki i pojenie, a to dlatego, że krowy chętniej i dokładniej zjadają buraki po paszy treściwej. Buraków krowa otrzymuje 20—30 kg. na dzień. Zadawawane są buraki całe, tylko większe sztuki kraje się już w żłobkach szpadlem na kilka części. W niektórych nielicznych oborach dodają buraki krajane na maszynie. Siana (mieszanki traw i koniczyn) dają 3—4 kg., słomy jarej 2—5 kg. na dzień i sztukę. Te paszę zadaje się wszystkim krowom w jednakowej ilości, zaś pasze treściwe zależnie od ilości wydajanego mleka. Jest to mieszanina różnych makuchów i otrąb. Dla przykładu podam mieszankę najczęściej sporządzaną.

Na 100 kg. mieszaniny biorą:

makuchu bawełnianego	24 kg.
„ orzecha ziemnego	17 „
„ kokosowego	8 „
„ palmowego	16
„ soli	17 „
„ słonecznikowego	8 „
otrąb pszennych	10 „
Razem	100 kg.

Na każde 100 kg. mieszaniny dodaje się 2 kg. soli i około 0,5 kg. kredy, 1 kg. takiej mieszaniny ma wartość pożywną $1^1/_2$ kuchu lnianego.

Duńczycy normują paszę podobnie, jak to p. Piątkowski w swojej książce wyłożył, z tą tylko różnicą, że obliczają paszę nietylko w zależności od wagi krowy i ilości mleka, ale od % tłuszczu.

Krowa przy średniej wydajności mleka o 4% tł. otrzymuje 1 kg. paszy treściwej za 3,5—4 kg. mleka, zależnie od składu makuchów w mieszaninie.

Duńczycy sprawdzili, że na % tłuszczu w mleku wpływają najlepiej makuchy palmowy i kokosowy. To też robią inny gatunek mieszaniny, o większej ilości kuchów palmowego i kokosowego, przeznaczając go lepszym dójkom.

Ważnym okresem w zimowem żywieniu jest okres przejściowy do żywienia pastwiskowego — wiosną, jak również z pastwiskowego do zimowego — jesienią.

W okresie przejściowym Duńczycy od g. 6—9 r. dają połowę normalnej dawki zimowej, od g. 9 r. —3 po poł. — pastwisko, o g. 3 po poł. dają drugą połowę kuchów, siana i słomy. A zatem połowa dawki buraków zastąpiona jest pastwiskiem. Jesienią zwiększają stopniowo dawki pasz zimowych, wiosną zmniejszają. Okres przejściowy trwa 10—14 dni.

Nadmienić muszę, że Duńczycy w czasie lata na pastwisku dają krowom paszę treściwą. A zatem Duńczycy dają paszę pełną garścią, ale ekonomicznie, jak najmniej, mądrze — to też i pełną garścią zgarniają z mleczarń pieniądze. Niżej załączone zestawienie jednej z przeciętnych obór duńskich, wykazuje olbrzymie jak na nasze stosunki udoje.

W roku	Ilość krów	Mleka przeciętnie od krowy kg.	Średni % tł.	Średnio od krowy masła kg.
1921—22	19	5002	3.91	218
1922—23	21	4554	4,03	206
1923—24	23	4416	4,14	205

Nie są to cyfry rekordowe, ale jako przeciętne z obory złożonej z około 20 krów dojnych — nie do pogardzenia. Życzyłbym, by nawet nasi lepsi gospodarze powyższe wyniki osiągnęli. Cz. Słuchocki.

Obowiązki przyszłej gospodyni domu.

Na nic nie powinno się tyle uwagi zwracać, jak na młode nasze wiejskie dziewczęta.

A dlaczego? bo one to, nie kto inny, staną u steru nowej epoki życia rodzinnego w chacie wiejskiej. U steru gospodarki dusz młodego pokolenia, a ta gospodarka, jest osobliwa, ważniejsza niż gospodarka na roli i przy dobytku.

Z chaty wiejskiej, dziś jutro wyjść muszą wszystkie stany, bo ludu wiejskiego jest blisko ³/₄ ludności polskiej. Młode pokolenia urodzone w niewoli, nie mogą chować już na niewolników dzieci swych. Orłów nam potrzeba, o niebieskich skrzydłach ducha w silnem, zdrowem ciele. A czyjaż to moc uczynić może? Oto moc Boża i rozumna wola i siły ducha pełna, kobieta polska! ona to musi zrozumieć swoje posłannictwo dla Polski i ludu.

Dzisiejsze dziewczęta, dzięki temu, że do szkół rzadko są przez rodziców wysyłane, chowane są w domu, mało widzą i słyszą mało, rzeczy, któreby im mogły otworzyć szersze patrzenie na świat, ludzi i obowiązki, oczekujące je. Jedyną troską rodziców, gdy chodzi o córkę, to zwyczaj, żeby ją spłacić z gospodarki. Rezultaty tego sposobu wychowania są takie, że potem gospodarze żalą się, iż kółko rolnicze źle się rozwija, bo kobiety są temu winny. Jedyną troską dziewcząt na wsi, to modna sukienka, palto pluszowe, lakierki pryma. Słowem, rzeczy błache, puste, co dla życia poważnego, dla życia Polski, jest raczej przeszkodą, nie zaś pociechą i korzyścią.

Od kobiety życie bardzo dużo wymaga, ona w domu obejmuje rządy, jakby była szefem biura lub dyrektorem jakiejś fabryki, lub nawet prezesem ministrów, co ma pod sobą wszystkie ministerstwa. Musi być ministrem spraw wewnętrznych, bo na jej głowie spoczywa cały ład wewnętrznej, domowej gospodarki, musi być ministrem sprawiedliwości, bo ona w swoich rękach ma nagrody i kary, dla całej gromady otaczających ją dzieci i domowników, musi więc być ministrem oświaty, bo ona jest pierwszym nauczycielem swych dzieci, musi być ministrem skarbu, bo ona dysponuje dorobkiem męża i swoim. Widzicie więc, drogie moje młode siostry, ile to rozumu musi zdobyć sobie taka, która stanie, czy wcześniej, czy później na czele gospodarki. Tego przygotowania nie da wam moda, ani płoche śmiechy ni wesołe tańce, lub czas wolny, na bezmyślne zabawy stracony; niestety często tego nie da nawet dobra i czuła matka, bo to, co ona umie, dziś jest już za mało, życie dziś więcej nauki wymaga, niźli ją matki wasze mają.

Mężczyźni mają więcej sposobności zdobywania wiedzy, bodaj przez obracanie się między ludźmi; wam dziewczęta, wiele tego życie nie da, bodaj nawet możności poznania ojczyzny, co każdy z chłopców idąc do wojska, łatwo zdobywa, wy wszystko zdobywać musicie same, a jedyna droga, to czytanie. O! bo książka to czar świata mieści w sobie. Książka, to zaczarowana królewna, która mocą ukrytą w jej łonie, zaklęta w głoski, małe czarne znaczki, wprowadzi was w światy nieznane, gdy weźmiecie się tylko do czytania! Książek tyle jest dobrych i cudnych.

Rodziewiczówny: Dewajtis, Klejnot, Pożary i Zgliszcza, Byli i Będą i tyle innych. Gąsiorowskiego — Huragan, Żeromskiego — Popioły, Dygasińskiego — As i inne, które cudnie opisują przyrodę i zwierzęta, do takich naprzykład należą „Gody życia".

Weysenhofa wszystko jest prześliczne — a Sienkiewicz, Reymont? A poezje? czytać je trzeba koniecznie, z nich się nauczycie rozumieć różnicę między dobrym wierszem, co do duszy trafia, jak śpiew skowronkowy, a temi wierszydłami, które jeno o kochaniu Stasia i Zosi, lub Jasia i Kasi, mówią. Syrokomla, E. Konopnicka, Mickiewicz w „Panu Tadeuszu". nauczy was kochać polski język.

A ileż jest książek poważnych, treści religijnej, historycznej, wychowawczej społecznej, z których właśnie wy, młode dziewczęta i chłopcy, czerpać możecie i powinniście swoją wiedzę do życia, które was czeka, tuż za wami idzie i wołać do was będzie o czyn w nowych pokoleniach, które już wy, młodzi, wychowywać dla Polskiej chwały będziecie.

Z. Kaczyńska.

Marja Florkowa.

Jak Jagusia została gospodynią.

(Ciąg dalszy). 4

Więc też ufność wezbrała w sercu kobiety, że przecież samą tu nie jest, bo jej Pan Bóg ludzką przyjaźń do pomocy daje i że za jakiś czas może i ona o swoich smutkach zapomni i jakoś spokojniej pracowite życie wraz z mężem wieść będzie. Tu sobie przypomniała, że ma na piersiach schowany list od Ignaca, który jej właśnie przed gminą wręczono, więc cicho wysunęła się z izby, by w domu w spokoju list swój przeczytać. List męża miał dla niej wartość słonecznych promieni, bo jak one, wpadał w jej szare życie, by chwilę radości zwiastować. W swoim sieroctwie czuła się mniej samotną, w swej pracy mocniejszą i bardziej do wszel-

kich trudów chętną. — Bo jeśli tam, za dalekiem morzem zapracowywał się on, to tutaj czyniła ona niemal to samo, w jakiemś wprost nadludzkiem zapamiętaniu i głodzie pracy. Ale mimo to, czuła się lepiej od męża: miała nad sobą ciche, rodzinne niebo, miała ukochane pola, na których praca rozkoszą była — i te skowrończę pieśni i te najsłodsze poszumy, idące z wonnych lasów — i to wszystko, co umiłowała od kolebki i co najsilniej kocha każda wieśniacza dusza! A tam w dalekim świecie było inaczej; było źle i twardo pod obcem niebem, w stukocie maszyn, w huku strasznego miasta, które znało tylko znojny od trudów dzień i jeszcze groźniejszą noc, gdzie wszystko było sztuczne, wrogie, ponure, zamknięte w niebotyczne mury, w żelazne bramy, w zakratowane okna. Wszystko inne, obce, niepojęte i tak potężne, że dusza Dębisza kurczyła się w sobie, a na mózg padał jakiś ucisk, wprost obezwładniający i zimny, jak śmierć.

Ale jego silna wola brała się za bary ze zmorą przerażenia, — z pokusą gwałtowną, by rzucić wszystko, odejść z tej ziemi okrutnej do swej wioski rodzinnej, gdzie wszystko było mu bliskie swoje i umiłowane. Nawet nędza lżejsza była tam — od dostatków tutaj; nawet ponura szaruga jesiennna — promieniejsza od jasnego błękitu tutejszego nieba!

Wszystko to czytała Jagusia w napozór spokojnych słowach listu męża; wyczuwała jego ból, jego tęsknotę za rzuconą wioską i serce jej tonęło w niewypłakanych łzach spółczucia nad tym samotnym, dalekim wygnańcem. To też po każdym liście z nową gorączką pracy szła do zajęcia, z zagona na zagon, aż już i ludzie wydziwić się nie mogli, skąd tyle siły brała na wszystko.

Zdumiała się też Jagusia okrutnie, gdy w następnym dniu, gdy zgłosiwszy się do sąsiada po złożone tam pieniądze, dostała na rękę z górą 200 złotych!

Z prawdziwą dumą poszła do ks. proboszcza, aby tam, w nowozałożonej „Kasie Stefczyka“ złożyć cały swój majątek. Zwierzyła się też księdzu, że to dopiero początek, bo, gdy w najbliższych dniach mąż nadeśle dolary, zaraz wszystkie tutaj przyniesie.

— Już ja tak czuję, że tu są najpewniejsze, a w domu spaćbym nie mogła przy tylu pieniądzach; — może też Pan Bóg pozwoli uskładać na jaką własną chałupę. Chociażby na starość... Zawsze to milej pod swoim własnym dachem umierać!

Ksiądz proboszcz przyznał jej słuszność — a zarazem pocieszył ją, że przy pracowitem, a uczciwem życiu może niejednego dokazać; — a co nie poradzicie odrazu sami, to wam inni pomogą, bo to widzicie, spółdzielnia to jakby jedna wielka rodzina, jeden drugiemu chętnie podaje rękę do pomocy, jak jej istotnie potrzeba.

Potem wypisawszy Jagusi książeczkę wkładkową, serdecznie ją pożegnał. — Z dziwnie radosnem sercem odeszła Jagusia do domu. (C. d. n.)

Odczyt „o hodowli“.

Dnia 25 lutego rb. w szczelnie zapełnionej sali Hotelu Polskiego w Nowemmieście odbył się odczyt profesora hodowli Szkoły Głównej Gosp. Wiejskiego w Warszawie, dr. Jana Rostafińskiego, urządzony staraniem Lubawskiego Związku Ziemian w Lubawie brali udział, prócz miejscowych członków Związku Ziemian, zaproszeni goście, a mianowicie Panie Ziemianki, członkowie Kółek Rolniczych pow. lubawskiego, goście z Nowegomiasta oraz członkowie Zw. Ziemian pow. brodnickiego.

Zebranie zagaił prezes Okręgowego Zw. Ziemian, p. Józef Tomorowicz witając prelegenta i zebranych i konstatując, że dzisiejszy odczyt realizuje jeden z celów Związku Ziemian, a mianowicie szerzenie wiedzy rolniczej pomiędzy najszerszemi warstwami rolników praktyków. Następnie zabrał głos prof. dr. Rostafiński i w półtoragodzinnym odczycie zapoznał nas z hodowlą i metodami hodowlanemi stosowanemi w Finlandji, którą z okazji zeszłorocznej wystawy ogólno-krajowej w Lahti bardzo szczegółowo wzdłuż i w szerz zwiedził. — Odczyt o stosunkach hodowlanych kraju tak mało z nami mającego styczności i o tak odmiennych warunkach klimatycznych i glebowych, w ujęciu przemówienia profesora dr. Rostafińskiego nabrał tyle cech aktualnych i mających zastostosowanie u nas, że wywołał niezmierne zaciekawienie wśród słuchaczy, domagających się w czasie odczytu różnych szczegółów i uznanie wyrażone prelegentowi po skończonym odczycie oraz ciekawą dyskusję na zakończenie zebrania.

Postaram się w krótkości streścić odczyt profesora dr. Rostafińskiego, Finlandja leżąca na północnym krańcu Europy, posiadająca klimat b. suchy, 65 dni trwający bez ustanku dzień (w swej północnej części) a potem parę miesięcy nieprzerwanej nocy, gdzie w zimie temperatura dochodzi do 30° C. mrozu, — jest krajem jezior, lasów i pastwisk. O rolnictwie właściwem prawie mowy tam niema. Główną i jedyną rośliną uprawną jest owies, za to jest ogromna obfitość siana, a w lesie doskonałe pastwiska. Te warunki sprawiły, że mieszkańcy kraju tego jako główną produkcję wytwórczą mogącą dać bogactwo Ojczyźnie swej obrali hodowlę, specjalnie hodowlę bydła rogatego. Metody stosowane w hodowli ich, które doprowadziły po kilkunastu latach pracy do zdumiewających wprost rezultatów są tak ciekawe i pouczające, że warto się z niemi zapoznać i niejedno zastosować do hodowli naszej. Hodowla bydła oparta jest ściśle w całym kraju na związkach hodowlanych. Zespolenie hodowców i karność organizacyjna są tam tak wielkie, że żaden hodowca nie kupi ani nie sprzeda reproduktora, nie zmieni na włos systemu pasienia bez najściślejszej instrukcji i wskazań związków hodowlanych, w osobach inspektorów hodowl. i asystentów kontrolnych objeżdżających cały rok wszystkie gospodarstwa. Niema tam najmniejszego gospodarza, któryby do Związku hodowlanego nie należał, a kontrola udoju i procent tłuszczu przeprowadzana bywa w każdej oborze 3 razy na miesiąc.

Metoda hodowlana, która doprowadziła do tego, że mleczność krów przeciętna w całym kraju jest powyżej 4000 ltr. o procencie tłuszczu ponad 4 proc., polega u Finlandczyków na 3-ch zasadach.

1. nieodzowność pastwiska w hodowli (bez pastwiska nie ma racjonalnej hodowli).

2. dobór odpowiednich buhai rozpłodowych: przy doborze buhai zwraca się głównie uwagę na mleczność i procent tłuszczu w mleku matki tychże. Przykład: w oborze pana X. brak bukaja. Zwraca się więc do Związku hodowl. o dostarczenie mu odpowiedniego reproduktora. Inspektor hodowlany bada w książkach hodowlanych oborę p. X. i dochodzi z nich, że najlepsza dójka u pana X. daje rocznie przeciętnie 4200 ltr. mleka o zawartości tłuszczu 4.1 proc. Wówczas wyszukują dla obory p. X. takiego buhaja, którego matka dawała więcej jak 4200 ltr. mleka o większej jak 4.1 proc. zawartości tłuszczu. Mało tego badają czy mleczność sióstr, matki jest też wysoka, bo mógłby być wypadek, że ta matka przypadkowo wykazała dużo mleczność, — jeśli zaś i siostry jej są wysokomleczne to znaczy że ta cecha jest stałą i pewną w tym rodzie.

3. Bardzo wielkie zastosowanie przy zimowem żywieniu paszy treściwej, a mianowicie mięszanek różnych gatunków kuchu z gniecionym owsem. Dla przykładu przytaczam następujący stosunek pasz (w przybliżeniu) — kuchów 24 proc., owsa 24 proc., siana 20 proc., słomy 6 pr., okopowych 6 pr., kiszonek 6 proc.. pastwiska 14 pr. Zaznaczam, że trzy są tylko rasy bydła, spotykane w Finlandji: importowane z Anglji ayrshiry oraz miejscowe jasno-brunatne i t. zw. białogrzbiety. Dwie ostatnie rasy, wzrostem dochodzą 1—1,20 mtr., jednak ilość tłuszczu rocznie wyprodukowane przez nie w mleku przenosi często ich żywą wagę! (200—300 kg.)

Dojarki zatrudnione w oborach tamtejszych gospodarzy muszą przejść bardzo uciążliwą a dokładną roczną praktykę oraz paromiesięczny kurs teoretyczny. Po takiem dopiero przygotowaniu, mogą się zająć prowadzeniem obory. Nic dziwnego, że przy tak wykwalifikowanych opiekunkach, bydło wygląda jak cacko, a w oborach panuje nieposzlakowana czystość.

Inne działy hodowli są w Finlandji słabiej rozwinięte, choć mimo to stoją o wiele wyżej, niż odpowiednie działy u nas. Na zakończenie podać muszę, jako miarę ogromu pracy hodowlanej i zainteresowania się społeczeństwa

rolniczego, cyfry ilustrujące udział pieniężny w książkach hodowlanych społeczeństwa (hodowców) i rządu tamtejszego.

Otóż, kiedy w 1913 r. subwencja rządowa wynosiła (w przybliżeniu) 20,000 mr. finl. — hodowcy zaś płacili składek 11,000 mr. finl. W roku 1926 subwencja rządowa wynosiła 70,000 mr, finl. a składki hodowców: miljon sześćset tysięcy mr. finl. (to się nazywa zrozumienie pracy hodowlanej, a jakże daleko do tego u nas?)

Muszę dodać, że Finlandja przy obszarze prawie takim, jak cała Polska ma mieszkańców trzy miljony.

Odczyt był ilustrowany szeregiem tablic statystycznych, przedstawiających wrost produkcji mleka, zawartości tłuszczu. skład mieszanek pasz i t. d.

Z tego krótkiego streszczenia odczytu prof. Rostafińskiego zorjentować się jednak już możemy, ile żywotnych i aktualnych kwestyj nas specjalnie na Pomorzu (gdzie są wyjątkowe sprzyjające warunki doprowadzenia hodowli do kwitnącego stanu) obchodzących było w niem poruszonych. I nakoniec dyskusja nawiązana do tematu odczytu (brali w niej udział panowie: Mieczkowski z Ciborza, Kwiatkowski z Rodzonego, Dąmbski z Babalic, Filipowski z Trzcina i Gadomski z Mszanowa) a obracająca się dokoła lokalnych kwestyj hodowlanych — zacieśniła jeszcze tę nic wspólności pomiędzy treścią odczytu: o metodach hodowlanych Finlandji — a zagadnieniami hodowlanemi w Polsce.

KOMUNIKAT.

Do Zarządów Kółek Rolniczych PTR. — W sprawie opustów w Pomorskim Stowarzyszeniu Ubezpieczeń.

Komunikujemy, iż Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Toruniu donosi nam, iż opusty od składki ubezpieczeniowej za rok 1928 wypłacać będzie członkom Kółek Rolniczych PTR dopiero po 1 kwietnia br.

Zaznaczamy, iż opusty te przyznawane są tylko tym członkom Kółek Rolniczych PTR, którzy nie zalegają ze składkami członkowskiemi PTR za ten rok, za który przyznawane są opusty. Dyrekcja PTR.

Do PP. Nauczycieli Szkół Powszechnych Prezesów i członków Kółek Rolniczych PTR.

W sprawie wzięcia przez nich udziału w Walnem Zgromadzeuiu PTR.

Komunikujemy, że zwróciliśmy się do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego z prośbą, aby poleciło Inspektoratom Szkolnym zwolnić od zajęć służbowych PP. Nauczycieli szkół powszechnych, będących członkami Kółek Rolniczych PTR. w dniach 15 i 16 marca br. dla umożliwienia im wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu PTR. w Toruniu.

Prosimy zainteresowanych PP. Nauczycieli, aby zawczasu poczynili odpowiednie starania w tym celu w swych Inspektoratach. Dyrekcja PTR.

Z zebrań Kółek Rolniczych

Mikołajki. Miesieczne zebranie tut. Kółka Roln. odbyło się 5. II. br. przy udziale 37 członków które zagaił p. Prezes pochwaleniem Pana Boga. Sekretarz odczytał protokół z ostatniego zebrania, który został bez zmiany przyjęty. Jako delegatów na Walne Zebranie PTR. wybrano p. Polskiego Antoniego i chorąży wzgl. jego zast. ze sztandarem. Zebrani członkowie żalili się na wygórowane ceny za drzewo, którego dokupić się nie można. Postanowiono wysłać interpelację przez PTR. do Dyrekcji Lasów Państwowych, w celu uprzystępnienia drzewa dla tut. ludności i w celu unormowania taksy za takowe. Dalej omawiano sprawę wygórowanych płac dla pracowników włościańskich. Postanowiono zaprotestować przeciw temu, gdyż na takich warunkach nikt służby trzymać nie będzie, co podwyższy jeszcze liczbę bezrobotnych. Przy końcu członkowie regulują swoją należytość za dostarczony węgiel i sztuczne nawozy.

Na tem p. Prezes zebranie zamknął. Sekretarz.

Marzęcice. W dniu 5 lutego rb. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego w lokalu szkolnym na Kamionce przy udziale 30 członków.

Prezes zagaja zebranie podaje do wiadomości, iż zamówiony prelegent z ważnego powodu niemógł przybyć na nasze zebranie. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz, który przyjęto. Następnie przemawiał p. Prezes, wyjaśniając potrzebę dobrego paszenia bydła, dodawania im pasz treściwych, przytem podając kółkowiczom sposób spasania łubinu inwentarzem, naczem dłużej dyskutowano. Później p. Prezes wygłasza krótki odczyt na temat: Znaczenie wapna w glebie, podkreślając iż gleba w obrębie naszego Kółka jest uboga w ten składnik. Przy końcu zamówiono 300 ctr. wapna i 20 ctr. saletry chilijskiej. Na tem zebranie zamknięto,

Gryźliny. W dniu 30 stycznia br. odbyło sie walne zebranie tut. Rółka Roln. Na zebranie stawili się członkowie nieomal w komplecie, gdyż w programie przewidziany był wybór nowego zarządu.

Zebranie słowami „Szczęść Boże" zagaił dotychczasowy prezes p. Krajnik. Po krótkim przedłożeniu z działalności tut. Kółka Rolniczego za rok ubiegły i złożeniu urzędowania przez stary zarząd, przystąpiono do wyboru nowego zarządu i wybrano rolnika p. Wojciechowskiego jako przewodniczącego. Przewaga głosów była za powstrzymaniem dotychczasowego zarządu lecz tenże stanowczo podziękował, tłumacząc się tem, że na każdorazowe zebranie stawiało się bardzo mało członków tak iż nigdy niemożna było ważniejszych rzeczy uchwalić. Krótko mówiąc wychodzono z stanowiska że zarząd ma brak zaufania co i prezes p. Krajnik nadmienił i dlatego słusznie powtórnego wyboru nie przyjął. Po długotrwałych naradach (około półtorej godziny) wybrano nareszcie p. Józefa Kamińskiego, jako zastępcę p. Namzolka, sekretarz p. Antoni Hochuł i jako skarbnika p. Wandzlewicza. Nowy zarząd wybór przyjął, spodziewając się liczniejszego uczęszczania w zebraniach.

Teraz odczytano ofertę od „Len Pomorski" Sp. z ogr. odp. Fabryka w Toruniu ul. Żółkiewskiego 7—9, która to S-ka zakupuje słomę lniano i płaci ceny (orjentacyjne):

Za 1-szy gatunek 25 zł za podwójny centnar.
Za 2-gi „ 20 zł „ „
Za 3-ci „ 15 zł „ „

Dalej uchwalono wysłać zapytanie do Wydziału Powiatowego czy jest różnica co do ceny za wodę płynną i za wodę twardą w postaci lodu, gdyż gmina tutejsza oddając swoje jezioro w dzierżawę rybakowi p. Laskowskiemu zastrzegła sobie wolny dojazd do jeziora i dowolne korzystanie z tego płynnego środka t, j. wodę. Ow rybak nie robi przeszkód przy wybieraniu wody z jeziora natomiast nie pozwala na branie lodu i rząda zapłatę. Przy tym rozwiązała się dyskusja, a w końcu wyznaczono następne zebranie na dzień 29 lutego o godzinie 6-tej wieczorem.

Słowami „Szczęść Boże" zakończył nowowybrany prezes p. Kamiński zebranie. Sekretarz.

Nowydwór. Dnia 28 lutego rb. zostało zwołane nadzwyczajne zebranie Kółka Roln. celem wspólnego zamówienia otrąb i podziału zamówionego nasienia brukwi. P. Prezes zagaił zebranie, poczem przystąpiono do zamówienia otrąb. Postanowiono zakupić takowych 500 ctr. gdyż zapotrzebowanie było bardzo duże, i to z najtańszego i najdogodniejszego źródła. Dalej p. Prezes zapytuje się członków, czy który z członków chce zaciągnąć pożyczkę na zasiewy wiosenne, na którą jednakże żaden z członków nie reflektował. Prócz dwóch byli wszyscy członkowie na zebraniu obecni. Nowych członków wpisano trzech. Sekretarz.

Złotowo. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 19 lutego rb. w obecności 32 członków. Zarząd stawił się w komplecie. Odczyt wygłosił dyrektor Szkoły Roln p. Panaszy z Byszwałdu o hodowli bydła.

Następne zebranie odbędzie się w drugą niedzielę po pizrwszym, Sekretarz.

Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się w niedzielę, dnia 11 marca rb.

Prątnica. Dnia 11 bm. odbędzie się zebranie Kółka Roln. w Omulu, lokal p. Badziąga o godz. 5-tej,
Szwarcenowo o godz. 5-tej.
Byszwałd o godz. 2-giej.
Czerlin o godz. 4-tej.